

ŻANETA KONSTANTY, ALEKSANDRA NOWICKA

# ROLA DZIECI W ORGANIZACJACH TERRORYSTYCZNYCH ORAZ KONFLIKTACH ZBROJNYCH

Współcześnie terroryzm dąży do uzyskania możliwie największego rozgłosu i spektakularności działań, a głównym jego celem nie jest już wyłącznie wywołanie ofiar w ludziach, a raczej wzbudzenie niepokoju w społeczeństwie, a także zastraszenie oraz wywarcie wpływu na organy państwowe<sup>1</sup>. Stąd też ugrupowania terrorystyczne stale szukają nowych i skuteczniejszych form dokonywania zamachów. Coraz powszechniejsze staje się angażowanie w działania o takim charakterze nie tylko kobiet, ale również dzieci. Dzieci wykorzystywane są m.in.: do przeprowadzania zamachów (jako żywe bomby), do pełnienia funkcji kurierów, jako szpiedzi, do odwracania uwagi, do zbierania informacji, a także do patrolowania okolicy. Ponadto, czyni się z nich żywe tarcze czy masowe ofiary. Angażując dzieci, terroryści demonstrują swą brutalność, nieobliczalność i brak ograniczeń moralnych, czyniąc z terroryzmu tym skuteczniejszy środek zastraszenia, wymuszenia określonych działań i wywołania paniki - łatwo bowiem wyobrazić sobie, jak ogromne jest psychologiczne oddziaływanie na społeczeństwo w sytuacji, w której giną nieświadome prowadzonej przez władze polityki i niczemu niewinne dzieci. Dobrym przykładem ogromnego poruszenia społecznego, wywołanego wykorzystaniem dzieci do osiągnięcia celów terrorystycznych (w tym przypadku jako zakładników) był zamach na szkołę w Biesłanie dokonany przez Brygady Męczenników Szamila Basajewa 1 września 2004 roku. W wyniku działań terrorystów śmierć poniosło blisko 350 osób, z czego ponad połowę stanowiły dzieci<sup>2</sup>. Na masową skalę dzieci wykorzystywane są także w konfliktach zbrojnych jako żołnierze.

## Rys historyczny

Konflikty zbrojne stanowią nieodzowny element historii ludzkości, także tej najnowszej. Z biegiem lat „wojenne realia” ulegały zmianom. Nie chodzi tu jedynie o modyfikowanie metod walki i postęp technologiczny, ale przede wszystkim o ludzi walczących po obu stronach konfliktu. O ile do niedawna słowo żołnierz najczęściej kojarzone było z dorosłym, dobrze zbudowanym, wysportowanym i uzbrojonym mężczyzną, o tyle XX i XXI wiek w tej kwestii „wprowadzają” znaczne zmiany. Współczesny żołnierz to już nie tylko wspomniany powyżej mężczyzna, to także kobieta<sup>3</sup>, która może pochwalić się tymi samymi cechami i umiejętnościami, ale także dziecko. Jest to szokujące między innymi dlatego, że dziecko od zawsze było symbolem niewinności i dobroci. Co więcej, należy zadać pytanie – jak to jest możliwe, skoro żyjemy w XXI wieku, okresie demokratyzacji wszystkiego i wszystkich? Jak to jest możliwe, skoro działają organizacje międzynarodowe, takie jak: NATO, ONZ czy UE, które bez ustanku tworzą nowe prawo, mające przeciwdziałać takim zjawiskom? I wreszcie, jak to jest możliwe, jeżeli cały świat jest świadkiem tych zdarzeń? Wiele tych kwestii jest niewytłumaczalnych i nielogicznych. Co więcej, kiedy dokona się pogłębionej analizy tego problemu, okazuje się, że wykorzystywanie

<sup>1</sup> K. Liedel, P. Piasecka, *Jak przetrwać w dobie zagrożeń terrorystycznych*, Warszawa 2007, s.8-15.

<sup>2</sup> M. Adamczuk, Rola dzieci w strategii działania islamskich organizacji terrorystycznych, [w]: „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 21, s.103-105.

<sup>3</sup> Współcześnie kobiety służą w wielu europejskich armiach m. in. w: Polsce, Wielkiej Brytanii, Szwecji czy we Włoszech; jak również na całym świecie w tym w Izraelu i Stanach Zjednoczonych.

dzieci jako żołnierzy w konfliktach zbrojnych nie jest nowym procederem, a jego historia jest tak samo długa jak historia samych konfliktów zbrojnych. Należy jednak mieć na uwadze, że początkowo były to przypadki marginalne, a nie masowe, jak ma to miejsce obecnie.

Początków funkcjonowania tego procederu upatruje się w starożytności. Spartańskie dzieci brały udział w wyprawach wojennych, jednak nie były angażowane w bezpośrednie starcia. Mali żołnierze pełnili na ogół funkcje służebne, takie jak: dbanie o porządek w obozie, czyszczenie zbroi, czy też noszenie tarcz. Dzięki temu nabierali doświadczenia, by w przyszłości stać się mężnymi i dobrymi wojownikami. Podobny mechanizm funkcjonował w afrykańskich plemionach, w których synowie wraz ze swymi ojcami bronili rodzinnych wiosek. Należy podkreślić, że żadna starożytna armia nie była ukonstytuowana z dzieci- żołnierzy, którzy braliby bezpośredni udział w walce<sup>4</sup>.

Jeżeli chodzi o udział dzieci w konfliktach zbrojnych, średniowiecze niewiele różni się od starożytności. W tym okresie mali żołnierze również nie brali aktywnego udziału w walce, a jedynie pełnili funkcje giermków, którzy ubierali żołnierzy, a w późniejszym okresie - nosili amunicję do armat. W historii zapisała się tzw. krucjata dziecięca, która przez wielu historyków traktowana jest jako pierwszy masowy udział dzieci w działaniach wojennych. Jednak jest to podejście wątpliwe, bowiem dzieci biorące udział w wyprawie do Ziemi Świętej nie były uzbrojone i nie zamierzały stoczyć żadnej bitwy<sup>5</sup>.

Czasy nowożytne to już znacznie szersze wcielanie dzieci do armii europejskich. Ponownie obszar ich działalności odnosił się jedynie do funkcji pomocniczych. Momentem próby stała się Rewolucja Francuska, podczas której wprowadzono masowy pobór do wojska, którego nie uniknęły nawet dzieci. Mali żołnierze, którzy wstąpili do służby, prowadzili działania jedynie za linią frontu. Oprócz czasów najnowszych jedynym, historycznym przykładem bezpośredniego udziału dzieci w walce zbrojnej jest Wojna Secesyjna i utworzenie *Virginia Military Institute*. W skład formacji wchodziły chłopcy w wieku 15-17 lat - walczyli m.in w bitwie o New Market w 1864 r.<sup>6</sup>

Historia najnowsza dostarcza mnóstwa przykładów wykorzystywania dzieci jako żołnierzy w konfliktach zbrojnych. „Pionierem” masowego wykorzystania dzieci w bezpośredniej walce był Adolf Hitler. W ramach Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP), w 1922 r. rozpoczęła działanie *Hitlerjugend*. Formacja zrzeszała chłopców, którzy chcieli przejść szkolenie wojskowe. Była też dobrym narzędziem indoktrynacji. Do niemieckich sił zbrojnych dostać mogli się tylko ci, którzy ukończyli 18 lat, jednak działania wojenne zmusiły Hitlera do zmiany procedury, co skutkowało poborem także nieletnich. Nie można również zapominać o dzieciach, które dobrowolnie brały udział w konfliktach zbrojnych, próbując powstrzymać agresję najeźdźcy i wyzwolić swą ojczyznę. Dobry przykładem walczące w czasie Powstania Warszawskiego w ramach Szarych Szeregów polskie dzieci<sup>7</sup>.

Zjawisko dziecka-żołnierza na przestrzeni wieków zmieniało się. Najistotniejszym wydaje się fakt, że przez długi czas zaobserwować można było jedynie pojedyncze zdarzenia, kiedy to dzieci uczestniczyły w konfliktach zbrojnych(i to na ogół nie w sposób czynny). Przełomem okazała się II Wojna Światowa, kiedy to został wyznaczony nowy „trend”, a dzieci od tego momentu coraz częściej stawały się czynnymi bohaterami konfliktów zbrojnych na całym świecie.

### Prawo międzynarodowe

W prawie międzynarodowym istnieje szereg przepisów, które mają na celu ochronę praw najmłodszych członków społeczeństwa.

Sztandarowy dokument w tym zakresie stanowi Konwencja Praw Dziecka, przyjęta przez Organizację

<sup>4</sup> J. Czyżewski, *Dzieci żołnierze we współczesnych konfliktach zbrojnych*, Toruń 2009, s. 63-64.

<sup>5</sup> Tamże, s. 64.

<sup>6</sup> Tamże, s. 65.

<sup>7</sup> Tamże, s. 65-67.

Narodów Zjednoczonych w 1989 roku<sup>8</sup>. W art. 38 i 39 konwencji państwa strony zaznaczają, że wykorzystywanie dzieci do aktywnego udziału w wojnie jest sprzeczne z gwarantowanymi prawami fundamentalnymi, takimi jak prawo do życia, wolności od nieludzkiego, poniżającego traktowania, prawem do ochrony przed jakimikolwiek formami przemocy fizycznej i psychicznej, jak również prawem do wychowania w rodzinie czy prawem do zabawy, a wreszcie prawem do ochrony dzieci w czasie konfliktu zbrojnego. Dokument o podobnym charakterze został przyjęty również na kontynencie Afrykańskim, gdzie dzieci najczęściej wykorzystywane są do działań zbrojnych (Afrykańska Karta Praw i Dobra Dziecka)<sup>9</sup>. Kwestia wcielania i werbowania dzieci poniżej piętnastego roku życia do narodowych sił zbrojnych lub faktyczne używanie ich w działaniach zbrojnych oficjalnie potępione zostało również w Statucie Rzymskim<sup>10</sup>. Zdefiniowano wówczas także, kto tak naprawdę jest dzieckiem żołnierzem. Definicja ta została jednak zmodyfikowana przez Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne<sup>11</sup> - w art. 3 dodano bowiem zapis o podniesieniu granicy wieku do 18 lat. Zgodnie z 38 art. Konwencji, za dziecko żołnierza uznana jest zatem „każda osoba poniżej 18 roku życia, która jest członkiem lub jest powiązana z rządowymi siłami zbrojnymi lub każdą inną regularną lub nieregularną armią lub grupą niezależnie od tego czy konflikt zbrojny istnieje”. Dlatego też w protokole istnieje zapis, że „Państwa strony podejmą wszelkie możliwe kroki dla zapewnienia, aby osoby, które nie osiągnęły wieku 18 lat nie brały bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Państwa strony zobowiązały się ponadto, że będą powstrzymywały się przed rekrutowaniem do swoich sił zbrojnych jakiejkolwiek osoby, która nie osiągnęła wieku 18 lat”.

W kwestii Ochrony Praw Dziecka w konfliktach zbrojnych wypowiadają się również inne organizacje międzynarodowe, m.in. Organizacja Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, która w 1995 roku postulowała dążenie do wyeliminowania zjawiska dzieci żołnierzy na froncie, czy też powstała w 1998 roku Koalicja Na Rzecz Zaprzestania Wykorzystywania Dzieci w Konfliktach Zbrojnych. W ramach ONZ funkcjonuje również specjalny Fundusz na rzecz Dzieci – UNICEF<sup>12</sup>.

Mimo istnienia wielu regulacji prawnych, mających na celu ochronę i zapobieganie wykorzystywaniu dzieci do działań zbrojnych, szacuje się, że w wojnach toczonych obecnie na świecie walczy od 250-300 tys. dzieci<sup>13</sup>. Większość z nich jest w wieku od 12 do 18 lat. Dzieci walczą zarówno w oddziałach rządowych, niepaństwowych grupach mających poparcie władz jak i w oddziałach opozycyjnych. Wszystkie przepisy dają tak naprawdę dwa rozwiązania: albo zwracanie uwagi na takie nadużycia i udzielenie pomocy, albo ignorowanie tego zjawiska. Nie da się jednak doprowadzić do przestrzegania prawa przez organizacje terrorystyczne czy twory niepaństwowe, ponieważ nie jest ono dla nich

<sup>8</sup> Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 20 listopada 1989 r., Dz. U. 1991 nr 120 poz. 526., [w]: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911200526>, [dostęp: 17.03.2015].

<sup>9</sup> Afrykańska Karta Praw Człowieka i Dobra Dziecka, [w]: <https://pl.glosbe.com/pl/en/Afryka%C5%84ska%20Karta%20Praw%20i%20Dobra%20Dziecka>, [dostęp: 17.03.2015].

<sup>10</sup> Statut rzymski jest to dokument Międzynarodowego Trybunału Karnego przyjęty 17 lipca 1998 roku. Co ciekawe statut nie został przyjęty przez wiele państw, wśród nich znalazły się również takie, które odgrywają znaczącą rolę na świecie jak USA, Rosja, Indie czy Chiny.

<sup>11</sup> Protokół Fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjęty w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r., Dz. U. 2007 nr 91 poz. 681., [w]: <http://isap.sejm.gov.pl/KeywordServlet?viewName=thasA&passName=wojenne%20umowy>, [dostęp: 23.03.2015].

<sup>12</sup> UNICEF(United Nations International Children's Emergency Fund, od roku 1953 United Nations Children's Fund) pol. Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci. Organizacja humanitarna działająca w ramach ONZ, siedziba główna znajdują się w Nowym Jorku. UNICEF został utworzony z inicjatywy polaka Ludwika Rajchmana, działa od 11 grudnia 1946 r., szerz. [w]: <http://www.unicef.org/>.

<sup>13</sup> L. Badjoko, *Byłem dzieckiem żołnierzem*, Warszawa 2007 (dot. Demokratycznej Republiki Konga); S. G. Mehari, *Żar serca*, Warszawa 2006 (dot. Erytrei); I. Beah, *Było minęło: wspomnienia dziecka-żołnierza*, Kraków 2008 (dot. Liberii i Sierra Leone).

wiążące. Nie są stronami porozumień, więc ich nie przestrzegają. Trudno postawić je w stan oskarżenia i cokolwiek od nich wyegzekwować<sup>14</sup>.

### Dlaczego terroryści posługują się dziećmi?

Zarówno dla organizacji terrorystycznych, jak i dla państw uwikłanych w konflikty zbrojne, dzieci stanowią „łatwego rekruta”, a to przede wszystkim ze względu na fakt, iż są bardziej podatne na manipulację. Sytuacji tej często sprzyja bieda. Głodne, brudne, osierocone i bez perspektyw na przyszłość, szukają miejsca gdzie będą czuły się bezpieczne. Zapewnia się im jedzenie, ubranie i schronienie, wpajając chęć zemsty i odwetu za trudną sytuację, w której się znalazły. Bieda i nierówności społeczne skłaniają także rodziny do dobrowolnego oddania dziecka w ręce organizacji terrorystycznych, gdyż za ich udział w atakach otrzymują wynagrodzenie. Przygotowanie dziecka do dokonania zamachu terrorystycznego jest więc nie tylko łatwiejsze, ale przede wszystkim tańsze, szczególnie gdy wykorzystuje się do tego dzieci osierocone. W tym przypadku nie trzeba pokrywać kosztów szkolenia, ani też płacić rodzinom - wystarczy jedynie wprowadzić dziecko do oddziału. Dzieci zawsze wzbudzają mniej podejrzeń; wykorzystuje się przeświadczenie, że są one bezbronne, dlatego łatwiej zbliżyć się im do punktów stanowiących cel ataku – usypiają czujność strażników. Przykładem takiej sytuacji może być zamach dokonany przez ośmioletnią dziewczynę w mieście Josifjah (Irak) 15 maja 2008 roku. Terroryści przywiązali do dziewczynki materiały wybuchowe i - gdy zbliżyła się do żołnierzy - dokonali ich detonacji. Zginęło ośmiu wojskowych i mała zamachowczyni<sup>15</sup>. Często mówi się, że z dzieci można uczynić „zamachowców doskonałych”, a to ze względu na fakt, że łatwiej niż dorośli uczą się zwalczać odruchy wynikające z posiadania instynktu samozachowawczego, nie rozumieją do końca koncepcji śmierci, łatwiej uczą się zabijać i nie kwestionują rozkazów. W swojej niepozorności i niewinności bywają bardziej bezwzględne niż dorośli. Terroryści wykorzystują dzieci nie tylko do przeprowadzania zamachów, ale też wywołują większe poruszenie społeczne czyniąc z zakładników masowe ofiary oraz żywe tarcze. Patrząc przez pryzmat skuteczności strategii operacyjnej, zyskują dzięki temu pewną przewagę, ponieważ w wypadku interwencji antyterrorystycznej, gdy zakładnikami są dzieci, działania prowadzone są mniej ryzykownie. Dzieci stanowią zatem swoistą „kartę przetargową” dla współczesnych organizacji terrorystycznych, pozwalającą realizować zamierzone cele przez wykorzystanie ich niepozorności czy posłużenie się nimi dla skłonienia władz lub innych podmiotów do uległości<sup>16</sup>.

### Metody Werbunku

Dzieci są na różny sposób werbowane do organizacji terrorystycznych, przy czym często wykorzystuje się: siłę, przemoc, perswazję czy charyzmę, zdarza się jednak i tak, że same dobrowolnie wyrażają chęć przystąpienia do organizacji, zwykle na skutek procesu indoktrynacji. Analizując świadome uczestnictwo dzieci w zbrojnym „dżihadzie”<sup>17</sup>, wyraźnie widać, że chęć walki w imię Allaha połączona z wrogim nastawieniem do świata zachodniego jest skutkiem zorganizowanego procesu zachodzącego na wielu płaszczyznach. Po takie metody sięga jedna z najmniejbezpieczniejszych współcześnie organizacji

<sup>14</sup> Konwencja o Prawach Dziecka Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 roku, [w]: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911200526>, [dostęp: 28.02.2015].

<sup>15</sup> *8-letnia terrorystka samobójczyni zabiła osiem osób*, [w]: [NaszDziennik.pl](http://NaszDziennik.pl)[online] z dn. 15.05.2008.

<sup>16</sup> K. Liedel, *Mali terroryści- ofiary terroryzmu*, Portal Spraw Zagranicznych, [w]: <http://www.liedel.pl/?p=12>, [dostęp: 22.02.2015].

<sup>17</sup> *Dżihad*- pierwotnie w kulturze islamskiej definiowane jako „walka z własnymi słabościami”, podejmowanie wysiłku, trudu, starań w celu wzmocnienia wiary. Później nabrało dodatkowo negatywnego znaczenia, interpretowane jako walka z niewiernymi. W kręgach kultury europejskiej pojęcie to tłumaczy się jako „święta wojna” .

terrorystycznych: Al-Qa'ida, ale także Hamas, który wykreował kulturę śmierci męczeńskiej, gdzie bycie szahidem<sup>18</sup> staje się marzeniem wielu palestyńskich dzieci. Są one od najmłodszych lat wychowywane w środowisku, w którym gloryfikuje się śmierć i samobójcze zamachy, co sprawia, że staje się to dla nich czymś naturalnym. Jak pisze Maciej Zimny, „Tęsknota za śmiercią w imię Allaha jest nieodłączną częścią postrzegania rzeczywistości przez palestyńskie dziecko”<sup>19</sup>. W wieku 6-9 lat dzieci bawią się w „szahida”, tzn. grają w gry, których celem jest śmierć męczeńska. Później, w wieku 10-13 lat wyrażają już świadomą chęć zostania męczennikiem w imię wiary, natomiast w wieku 14-17 lat są gotowe do pełnienia roli zamachowcy samobójcy<sup>20</sup>. Na proces indoktrynacji wpływa kilka czynników, takich jak:

- Edukacja
- Kultura i mass media
- Aspekt społeczny i rola rodziców
- Motywacja ekonomiczna
- Wpływ przywódców religijnych

Indoktrynacja i rekrutacja do terroryzmu rozpoczyna się już w instytucjach o charakterze edukacyjnym. Ideologia organizacji przekazywana jest głównie przez madrasy, sieć szkółek koranicznych i meczetów. Podczas tego procesu, zniekształca się u dzieci percepcję zamachów, celowo nie używając słowa „samobójstwo”, „terrorysta” - zamiast tego stosuje się wyrażenia typu „śmierć w imię słusznej sprawy”, „święty bojownik” lub „męczennik”. Jest to jawna manipulacja językowa, która oswaja dzieci ze stosowaniem przemocy wobec niewiernych. Podsycając chęć niesienia śmierci i nienawiści do Izraela obecne jest nie tylko w szkołach koranicznych ale też w klubach sportowych, miejscach spotkań towarzyskich, na wykładach w meczetach, na uczelniach wyższych, a nawet w przedszkolach. Podręczniki szkolne nawołują do dżihadu jako obowiązku każdego muzułmanina, historia państw muzułmańskich jest zniekształcana i przedstawiana subiektywnie w celach propagandowych. Z procesem edukacji wiążą się także specjalistyczne szkolenia przeprowadzane przez organizacje terrorystyczne. Podczas obozów letnich dzieci zwiedzają domy zamachowców samobójców, oglądają ich portrety, uczą się jak posługiwać się bronią, jak organizować zasadzki, przedstawia się im ponadto nawet szczegółowe instrukcje dotyczące np. tego, jak wysadzić autobus. Inne dzieci trafiają do ośrodków prowadzonych przez bojowników islamskich, wyposażonych w komputery, sprzęt wideo, literaturę islamską ale też materiały wybuchowe i broń. Poprzez pokazywanie filmów przedstawiających tortury fizyczne, zabijanie kobiet i dzieci oraz muzułmanów uznawanych za niewiernych zdrajców, uodparnia się dzieci na krzywdę i ból. Popularne jest również organizowanie specjalnych parad, podczas których dzieci maszerują ubrane w pas szahida, co stanowi dla nich pewien rodzaj zabawy. Dzieciom ogranicza się dostęp do jakiegokolwiek formy rozrywki, telewizji, sportu, książek (innych niż te związane z propagandą), a przez większość czasu zmuszane są jedynie do wielogodzinnego studiowania Koranu w języku arabskim<sup>21</sup>.

Kolejnym czynnikiem odgrywającym znaczącą rolę w procesie indoktrynacji są media i kultura. Śmierć męczeńską jest gloryfikowana poprzez rozwieszanie plakatów wychwalających samobójców, układanie piosenek i wierszy pochwalnych o męczennikach, przedstawianie animowanych postaci zamachowców – męczenników w taki sposób, aby dzieci w łatwy sposób mogły się z nimi identyfikować. W telewizji transmitowane są programy o dzieciach, które chcą zabijać niewiernych i umrzeć dla Allaha, jak chociażby program pt. „Pionierzy Jutra”, gdzie myszka o imieniu Farfur, podobna do myszki Miki, wygłasza hasła antyizraelskie i antyzachodnie<sup>22</sup>. Popularnym dziś miejscem rekrutacji i szerzenia propagandy jest oczywiście Internet. Przykład stanowią chociażby strony internetowe

<sup>18</sup> *Shahid*- takim mianem określa się męczennika, który oddaje swoje życie za wiarę, poświęca swoje życie w imię Allaha. Otrzymuje za to wieczne życie w raju.

<sup>19</sup> M. Zimny, *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006, s.116.

<sup>20</sup> M. Adamczuk, dz. cyt., s. 103, 107.

<sup>21</sup> Tamże, s.109.

<sup>22</sup> Tamże, s.110-113.

Hamasu czy Al-Fatah, zawierające treści zachęcające najmłodszych do zostania terrorystami. Coraz częściej w Internecie pojawiają się również kreskówki, które zawierają przesłanie głębsze aniżeli tylko nienawiść do Izraela. Kreują one konkretne wzorce zachowań i postaw. Jedną z takich kreskówek jest historia o małej Gazie, która wiodła szczęśliwe, dostatnie życie u boku rodziców. Wszystko zmienia się w momencie, gdy dziewczynka zostaje sierotą. Historia powoduje wzruszenie- kto bowiem nie współczuje biednej samotnej dziewczynce? Owa dziewczynka, symbolizująca los Palestyńczyków, straciła rodziców w wyniku ataku wroga. Autorzy kreskówki wysyłają wyraźną wiadomość: Gaza płacze, ale jest silna, a ponadto wie, jak dalej postąpić: wziąć odwet na oprawcach, co ma symbolizować kamień ściskany w dłoni dziewczynki. W tym obrazie jeszcze jeden element jest istotny, bowiem cała opowieść jest wyśpiewana w sposób melodyjny, szybko wpadający w ucho. To ułatwia przyswojenie treści, które chcą przekazać terroryści<sup>23</sup>.

Następnym czynnikiem jest aspekt społeczny i rola rodziców. Jeśli dziecko zostanie wybrane na szahida i poniesie męczeńską śmierć, stanowi to powód do dumy dla rodziny. Rodzice odbierają gratulacje za męczeńską śmierć dziecka, mówią o tym z radością, a nawet hucznie świętują. Matki uważają, że ich obowiązkiem wobec społeczeństwa jest wychowanie dzieci w duchu walki z niewiernymi. Organizacje terrorystyczne budują swój pozytywny wizerunek poprzez prowadzenie działalności społecznej i humanitarnej, finansują system opieki społecznej oraz zdrowotnej. Programy socjalne i pomoc zdrowotna wędruje do uchodźców palestyńskich w innych krajach; w ten sposób terroryści odwracają uwagę od negatywnych skutków zamachów i wzbudzając pozytywne skojarzenia w społeczeństwie owych uchodźców.

Na fakt, że rodziny dobrowolnie oddają dzieci do organizacji terrorystycznych, wpływają przede wszystkim bieda i nierówności społeczne. Motywacja ekonomiczna to zatem kolejny czynnik procesu indoktrynacji. Jeśli dziecko dokona zamachu, rodzina otrzymuje od 500 do nawet 25 tys. dolarów w wypadku gdy np. zostanie kaleką. Nadmienić należy także, że rodziny dzieci, które zginęły w boju, uzyskują „status specjalny” tzn. nie płacą podatków, zajmują zaszczytne miejsca na uroczystościach, a jej członkowie mają szansę na znalezienie dogodnej pracy. Nazywani są „rodziną bohatera”.

Przywódcy religijni posiadają autorytet w społeczeństwie i wykorzystują swoją charyzmę. Podczas żarliwych wystąpień publicznych podkreślają, że dżihad jest obowiązkiem każdego muzułmanina, a męczeńska śmierć prowadzi do raju. Duchowni często stanowią w upadłych regionach jedyne źródło informacji o świecie i przekazywania wartości. Potrafią zatem wywrzeć duży wpływ i nakierować tok myślenia na pożądany przez nich kierunek. Proces indoktrynacji jest więc swoistym praniem mózgu, ukierunkowującym dzieci na kulturowanie śmierci, nienawiści do niewiernych oraz odcięcia od Zachodu. Zdarza się, że w wyniku wieloletniego osławiania ich w takim środowisku, dobrowolnie decydują się na dokonanie zamachu, żyjąc w przekonaniu, że działają w słusznej sprawie.

Organizacje terrorystyczne, które wykorzystują dzieci, posługują się także innymi metodami werbunku niż indoktrynacja. Na szeroką skalę stosują różne formy przemocy, zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Wśród nich wymienić można dokonywanie „rajdów”, tzw. najazdów na szkoły czy wsie i porywanie dzieci. Aktywną obecnie organizacją, posługującą się taką metodą werbunku, jest Boko Haram działająca w Nigerii. Organizacje terrorystyczne dokonują także porwań na ulicach, szczególnie dzieci bezdomnych i osieroconych, często dodatkowo odurzając je narkotykami. Jednak bywa i tak, że dzieci same garną się do takiej grupy w poszukiwaniu schronienia i akceptacji, nieświadome tego, co je tak naprawdę czeka. Powszechną metodą przymusowego werbunku jest też szantaż i groźba, bowiem dzieci straszone są odwetem na członkach rodziny, lub po prostu utratą ich własnego życia. Formą przemocy psychicznej jest wspomniana we wstępie manipulacja, stosowanie wszelkich rodzajów przekupstwa i obietnic, jak np. możliwości prowadzenia samochodu. Potencjalny kandydat do organizacji

<sup>23</sup> Jak zrobić z dziecka terrorystę, krwawe kreskówki piorą dzieciom mózgi, Palestyńskie Wideo 15.01.2013r., [w]:<http://natemat.pl/47077,jak-zrobic-z-dziecka-terroryste-samobojce-krwawe-terrorystyczne-kreskowki-piora-dzieciom-mozgi-w-palestynie-wideo>, [dostęp 22.02.2015].

może zostać wprowadzony przez przyjaciela lub krewnego będącego jej członkiem<sup>24</sup>. Historię 11 letniego chłopca, zwerbowanego w ten sposób, przedstawia Anat Berko w książce pt. „Droga do rajy”. Chłopiec wstąpił w szeregi organizacji terrorystycznej za sprawą posiadającego „autorytet” w klasie kolegi, Hassana, wyróżniającego się wiedzą i pochodzącego z zamożnej rodziny. Był on wzorem do naśladowania, zachęcał chłopca do dokonania zamachu manipulując nim, umniejszał siebie w jego oczach, mówiąc, że on nie jest wystarczająco odważny, by dokonać tak doniosłego czynu. Terrorysty szukają takich osób i to za ich pomocą rekrutują dzieci, przekazując miejsca spotkań, pieniądze, żywność i wszelkie wskazówki<sup>25</sup>.

Młodzi ludzie, po przystąpieniu do organizacji terrorystycznej, czy to w sposób dobrowolny, czy przymusowy, dochodzą do wniosku, że nie ma dla nich miejsca w normalnym społeczeństwie. Nawet gdy uda im się wydostać, ciąży na nich piętno ludzi zabijających bez wahania, a ponadto trudno im odnaleźć się w rzeczywistości poza organizacją. Wiedzą, że w związku z ich przeszłością, ciężko im będzie zdobyć pracę czy założyć rodzinę i prowadzić normalne życie. Organizacja, nawet jeśli do końca nie zgadzają się z jej założeniami, daje im poczucie akceptacji społecznej. Dzieci po dostaniu się do organizacji terrorystycznych są poddawane praniu mózgowi, wpływa się na ich światopogląd i uzależnia emocjonalnie<sup>26</sup>. Zdarza się, że dzieci działające w organizacjach, po nieudanej próbie dokonania zamachu wracają do swoich rodzin, często jednak trafiają do więzień, gdzie spędzają długie lata. W podobny sposób, jak mali terroryści, rekrutowane są dzieci-żołnierze. Różnica polega na tym, że „dzieci rekrutowane są do oddziałów zbrojnych przez trzy grupy podmiotów: państwowe siły zbrojne, niepaństwowe grupy zbrojne mające poparcie rządu i/lub będące w sojuszu z siłami rządowymi ale niebędące formalnie ich częściami, niepaństwowe grupy zbrojne opozycyjne wobec rządu. (...) Można wyróżnić trzy główne sposoby rekrutowania: pobór państwowy, rekrutacja przymusowa i ochotnicze wstąpienie. Pierwsza forma dotyczy jedynie rekrutacji do armii rządowej. Pozostałe dwie odnoszą się do wszystkich podmiotów wykorzystujących dzieci żołnierzy”<sup>27</sup>. Najczęściej dzieci same zgłaszają się do formacji zbrojnych. Kiedy mowa o przymusowym wcieleniu, to - podobnie jak w organizacjach terrorystycznych - przybiera to zwykle formę: porwania, aresztowania, zmuszenia poprzez szantaż lub użycia przemocy fizycznej i psychicznej.

## Szkolenie

Jak wszyscy żołnierze, także dzieci przechodzą szkolenie, które jest kolejnym elementem przygotowania ich do czynnej walki zaraz po rekrutacji i indoktrynacji. Dużą wagę do wyszkolenia swych bojowników przykładają Tamilskie Tygrysy Wyzwolenia Iłamu – w 1990 r. opracowano nawet specjalny program szkoleniowy dla dzieci. Owy plan miał sprawić, że dzieci będą w stanie dłużej przetrwać w boju, a ponadto będą silniejsze od dorosłych żołnierzy. Dzieci na cztery miesiące zabierane były do dżungli, gdzie codziennie o godzinie piątej rano rozpoczynały dzień od zajęć z indoktrynacji politycznej. Następnie odbywała się nauka: ceremoniału, musztry oraz taktyki bojowej. Dzień kończył się praktycznymi zajęciami z konstruowania bomb oraz obsługi broni (głównie AK-47). Czas spędzony w dżungli, z dala od bliskich, miał odizolować dzieci od normalnego świata, a także sprawić, że zapomną o swojej przeszłości i błogim dzieciństwie, na skutek czego staną się bezwzględni i oddanymi żołnierzami<sup>28</sup>. W innych państwach dla dzieci tworzone są specjalne obozy szkoleniowe, w których panują spartańskie warunki, a małe dzieci są nie tylko upokarzani (np. zmuszani do picia własnego moczu), ale i zastraszeni.

<sup>24</sup> K. Liedel, P. Pisecka, dz. cyt., s.34.

<sup>25</sup> A. Berko, *W drodze do rajy*, Poznań 2010, s. 254-273.

<sup>26</sup> K. Liedel, P. Pisecka, dz. cyt., s. 35-39.

<sup>27</sup> J. Czyżewski, *Dzieci żołnierze...*, s. 147.

<sup>28</sup> D.H. Gray, T.O. Matchin, *Children: the new face of terrorism*, [online], „Academic Journals”, 30 June 2008, [http://www.academicjournals.org/article/article1380892899\\_Gray%20and%20Matchin.pdf](http://www.academicjournals.org/article/article1380892899_Gray%20and%20Matchin.pdf), [dostęp: 25.02.2015].

Ma to wywołać u nich posłuszeństwo, a całe szkolenie oswoić z: przemocą, śmiercią, widokiem krwi, a także wyeliminować jakiegokolwiek pozytywne emocje. Cała ta procedura ma wyłonić najsilniejsze osobniki, które w momencie próby, podczas walki, nie zawiodą i spełnią powierzoną im misję. Jednym z ostatnich elementów tego typu szkoleń, które odbywały się m. in. w Demokratycznej Republice Konga i Kolumbii, było zabicie przyjaciela lub członka rodziny przez dziecko, które miało zostać żołnierzem. W ten sposób tworzone są maszyny do zabijania, pozbawione wszelkich emocji i ludzkich odruchów. Dziecko, które zabije swego krewnego lub przyjaciela, nie będzie już miało żadnych oporów przed zabiciem kogokolwiek. W wielu wypadkach, dzieci odurza się narkotykami lub alkoholem, co z jednej strony ma ich skłonić do posłuszeństwa, a z drugiej ma dodać odwagi i zniechęcić do ucieczki. W celu wywołania agresji, małym adeptom sztuki wojennej pokazywane są filmy propagujące brutalność czy przemoc fizyczną. W Kolumbii częstym elementem szkolenia są wielogodzinne lub kilkudniowe marszruty, podczas których dzieci obowiązane są do dźwigania ciężkiego ładunku. Wiele armii i grup zbrojnych, wykorzystujących dzieci jako żołnierzy, stosuje specjalne nagrody za właściwie odbyte elementy szkolenia. Najczęściej występują one pod postacią: większych racji żywnościowych, korzystania z usług seksualnych czy otrzymywania stopni wojskowych<sup>29</sup>. Niezależnie od formy szkolenia, jego celem jest stworzenie z dziecka zaślepionych indoktrynacją maszyn do zabijania. „Produkty” końcowe całego procesu: rekrutacji, indoktrynacji i szkolenia powinny być bezwzględnie bojownikami zdolnymi do zrobienia wszystkiego, co rozkaże im dowódca. Pozbawienie dzieci warstwy emocjonalnej i rozdzielenie z rodziną sprawiają, że owi żołnierze wyzbywają się wszelkich ludzkich odruchów i barier – stają się zagrożeniem dla każdego.

### Udział dzieci w konfliktach zbrojnych po zakończeniu II Wojny Światowej

II Wojna Światowa niewątpliwie była momentem przełomowym w dziejach całej ludzkości. Zapoczątkowane przez Hitlera masowe wykorzystywanie dzieci jako żołnierzy rozpoczęło nową erę w konfliktach zbrojnych, nazwaną przez historyków „erą dziecka żołnierza”. Współczesne konflikty charakteryzują się nie tylko wykorzystaniem kobiet i dzieci jako żołnierzy, ale również zmianą zakresu ich obowiązków. Dziecko-żołnierz jest bardzo „użyteczne” nie tylko ze względu na niski koszt utrzymania, ale przede wszystkim ze względu na mnogość obowiązków jakie są na nie nakładane. Obecnie w toczonych na całym świecie konfliktach, m. in. w Syrii i Iraku, dzieci to nie tylko jednostki biorące czynny udział w walce, to przede wszystkim osoby wypełniające funkcje pomocnicze. W głównej mierze należą do nich: gotowanie, sprzątanie, budowanie obozów. Do tego samego rodzaju zadań zaliczymy także traktowanie dzieci jako tragarzy, którzy przenoszą ciężkie ładunki, jak chociażby amunicję czy rannych żołnierzy, ale również traktowanie ich jako niewolników seksualnych. Na polu walki dzieci to przede wszystkim wyśmienici: obserwatorzy, gońcy i wartownicy. Mali żołnierze świetnie sprawdzają się również jako: ochroniarze dla dowódców, żywe tarcze i osoby rozminowujące własnymi ciałami pola minowe, czy walczące na pierwszej linii frontu. Dzieci najczęściej wykorzystywane są też przez organizacje terrorystyczne w celu przeprowadzenia samobójczych zamachów bombowych<sup>30</sup>.

Poniższa tabela obrazuje wybrane konflikty zbrojne, w których masowo wykorzystywano dzieci jako żołnierzy. Ekspertki szacują, że w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku w konfliktach zbrojnych wykorzystano ok. 300 tys. dzieci-żołnierzy. Obecnie, na całym świecie nadal trwa wiele konfliktów o różnym podłożu i zasięgu terytorialnym. Wspólnym element tych wszystkich konfliktów stanowią dzieci. Jeżeli chodzi o udział dzieci biorących udział w walkach, wyróżnić można przede wszystkim: Kolumbię, Syrię, Irak, Afganistan, Somalię, Libię, Demokratyczną Republikę Konga i Indie, lecz także wiele innych.

<sup>29</sup> J. Czyżewski, *Dzieci żołnierze...*, s. 151- 160.

<sup>30</sup> *Children and armed conflict* [online], United Nations, <https://childrenandarmedconflict.un.org/effects-of-conflict/six-grave-violations/child-soldiers/> [dostęp: 27.02.2015].



Tabela 1. Procentowy udział dzieci w ogólnej liczbie wszystkich biorących udział w walkach żołnierzy na przykładzie wybranych konfliktów zbrojnych w Afryce.

Miejsce i data konfliktu	Liczba dzieci żołnierzy (tys.)	Liczba wszystkich żołnierzy (tys.)	Procent dzieci żołnierzy
<b>Angola (1975-1994)</b>	8,0	194,0	4 %
<b>Burundi (1993-1993)</b>	5,0	50,0	10 %
<b>Uganda (1994-2002)</b>	16,0	74,0	22%
<b>Rwanda (1990-1995)</b>	17,5	70,0	25%
<b>Sierra Leone (1991-2000)</b>	10,0	45,0	25%
<b>Angola (1996-2002)</b>	20,0	72,5	28%
<b>Demokratyczna Republika Konga (1996-2001)</b>	20,0	72,0	28%
<b>Mozambik (1976-1992)</b>	25,5	92,9	28%
<b>Liberia (1989-1995)</b>	17,5	60,0	29%
<b>Burundi (1995-1999)</b>	14,0	45,0	31%
<b>Sudan (1993-2002)</b>	15,7	40,0	39%
<b>Liberia (2000-2002)</b>	21,0	40,0	53%

*Źródło: J. Czyżewski, Dzieci żołnierze we współczesnych konfliktach zbrojnych, Toruń 2009, s.72.*

Poniżej opisane zostaną dwa przykłady wykorzystywania dzieci jako żołnierzy w organizacjach zbrojnych i terrorystycznych.

Pierwszym przykładem jest Sri Lanka i konflikt etniczny między Syngalami a Tamilami, trwający od lat 40. XX w. Tamilowie chcieli wyzwolić się od Syngalów metodami pokojowymi, jednak kiedy owe metody nie przyniosły efektów, utworzono LTTE – Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu – organizację uznaną przez Unię Europejską oraz Stany Zjednoczone za terrorystyczną, a co za tym idzie, analizowana jest jako organizacja terrorystyczna w niniejszej pracy. Nasilenie konfliktu w 1983r. spowodowało ogromne straty w ludziach; to wtedy właśnie Tamilowie zapoczątkowali masowe wykorzystywanie dzieci w czynnej walce zbrojnej. Bakuts (tzw. dziecięca brygada) – to oddział złożony z dzieci poniżej 16 roku życia. Według dostępnych danych, 40-60% bojowników Tamilów to dzieci, które nie ukończyły jeszcze 18 lat, a większość z nich to osoby w wieku 10-16 lat. Także dziewczęta nie były zwolnione ze służby dla Tamilskich Tygrysów – odpowiadały za przeprowadzanie zamachów samobójczych. Do wzrostu rekrutacji dzieci do wspomnianej organizacji przyczyniło się również tsunami z 2004 r. Po tej klęsce żywiołowej, na Sri Lance pozostało wiele sierot i kalek, dla których służba dla Tamilów była jedynym sposobem na przeżycie. Dzieci te, biorąc pod uwagę ich ułomności, były mało użyteczne, a w większości pełniły funkcje żywych bomb<sup>31</sup>.

Drugim przykładem wykorzystywania dzieci jako żołnierzy jest ciągle trwający i zaogniający się konflikt w Syrii. Niepaństwowe grupy zbrojne wykorzystują dzieci w wieku 15 lat do czynnego udziału w walkach. Ich o rok młodszy koledzy wykonują jedynie funkcje pomocnicze. Większość z nich jest rekrutowana poprzez omamienie ich wizją zapewnienia im edukacji na najwyższym poziomie. Dzieci walczące dla tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) faktycznie pobierają edukację, jednak przybiera ona formę szkolenia wojskowego, podczas którego m. in. uczą się obchodzić z bronią. Mali żołnierze walczący dla ISIS są wyznaczani do najtrudniejszych misji, z zamachami samobójczymi włącznie. Obecnie nie

<sup>31</sup> D.H. Gray, T.O. Matchin, *Children: the new...*

jest znana liczba dzieci, które walczą w Syrii, jednak jedno z syryjskich centrów naukowych, które analizuje przebieg konfliktu twierdzi, iż od 2011 roku odnotowano śmierć 194 dzieci-żołnierzy. Metody werbunku oraz powody, dla których dzieci same decydowały się przystąpić do organizacji zbrojnych, są dokładnie takie same jak zostało to opisane w części poświęconej metodom werbunku<sup>32</sup>.

### Skutki udziału dzieci w konfliktach zbrojnych

Warto zastanowić się nad losem dzieci-żołnierzy po zakończeniu konfliktu zbrojnego. Skutki udziału w walce za Jarosławem Czyżewskim można podzielić na trzy grupy:

1. Wpływ, jaki konflikt zbrojny wywarł na zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka.
2. Konsekwencje dla państw i społeczeństw, w których żyją i walczą dzieci żołnierze.
3. Wpływ, jaki wywiera czynny udział dzieci żołnierzy na sposób prowadzenie działań wojennych.

Ad. 1. To, jakie skutki dla zdrowia dziecka będzie miał czynny udział w konflikcie zbrojnym, przede wszystkim zależy od: funkcji wykonywanej w czasie jego trwania, od jego płci, wieku oraz indywidualnych właściwości psychicznych i fizycznych. Dzieci znacznie częściej stają się ofiarami konfliktów aniżeli dorośli wojownicy, bowiem nie wytrzymują trudów „dnia codziennego” na polu walki. Nie są w stanie wytrzymać kilkugodzinnych lub kilkudniowych marszrut, podczas których zmuszane są do dźwignia ciężarów ponad ich siły. Na ogół są niedożywione, ponieważ otrzymują mniejsze racje żywieniowe niż dorośli żołnierze. Często zdarza się, że przechodzą niepełne przeszkolenie, a ze względu na to, że ich życie ma mniejszą wartość dla dowódców, są obowiązane wykonywać trudniejsze zadania. To właśnie u dzieci na polu walki najczęściej dochodzi do utraty: słuchu, wzroku oraz kończyn. Z racji tego, że dzieci często są ofiarami wykorzystywania seksualnego, przenoszą choroby weneryczne oraz HIV. W wielu wypadkach są też uzależnione od narkotyków i alkoholu. Na skutek doświadczeń bojowych, mali żołnierze bardzo często zapadają na zespół stresu pourazowego (PTSD) oraz towarzyszące mu: stany depresyjne, bezsenność, nerwowość, czy wreszcie zmiany zachowania. Dzieci-żołnierze, które przeżyły konflikt zbrojny stają się zamknięte w sobie i tłumią wszelkie emocje. W wielu przypadkach prowadzi to do prób samobójczych – nastolatki nie są w stanie poradzić sobie ze swoją przeszłością. Bardzo trudno jest także oduczyć takie dzieci charakterystycznego języka przemocy, który został im wpojony na obozach szkoleniowych i podczas indoktrynacji<sup>33</sup>.

Ad. 2. Dla społeczeństwa, z którego wywodzą się dzieci-żołnierze, i do którego powrócą po zakończeniu konfliktu zbrojnego, są one ogromnym problemem. Do końca życia mali żołnierze będą żyć z napiętnowaniem – postrzegani będą jako zabójców, zbrodniarzy, itd. W wielu wypadkach nawet rodziny nie chcą ponownie przyjąć takiego dziecka pod swój dach, bo się go najzwyczajniej boją, boją się o własne życie. Często najgorsze nie jest samo odrzucenie przez najbliższych i przyjaciół, ale urazy fizyczne, które uniemożliwiają właściwe funkcjonowanie czy podjęcie pracy. Problem stanowi również nadwątlona i niestabilna psychika, która powoduje gwałtowną zmienność nastrojów i zachowań, dlatego nikt nie chce przebywać w otoczeniu tych osób, a co więcej ich zatrudniać. Przytoczone problemy z integracją będą dla państw, z których pochodzą dzieci-żołnierze tragiczne w skutkach. Dzieci i młodzież to przyszłość każdego narodu. Przed tymi dziećmi jednak nie ma przyszłości. Brak kontaktów interpersonalnych, brak relacji z rodzinami, brak edukacji, brak pracy, problemy zdrowotne, finansowe, psychiczne – to tylko niektóre powody, dla których osoby te albo popełniają samobójstwa, alienują się lub wkraczają na ścieżkę przestępczą. Powiązanie z przestępczością zorganizowaną często stanowi jedyną metodę zagospodarowania wolnego czasu i namiastkę pewnych relacji, jakie niegdyś występowały w armii lub organizacji zbrojnej, dla której dzieci walczyły. To tylko kilka najbardziej

<sup>32</sup> Syria: armed groups send children into battle, [online], Human Rights Watch, 23 June 2014, <http://www.hrw.org/news/2014/06/22/syria-armed-groups-send-children-battle>, [dostęp: 27.02.2015].

<sup>33</sup> J. Czyżewski, *Dzieci żołnierze...*, s. 174- 179.

prawdopodobnych przykładów pseudo przyszłości małych kombatanów. Z taką młodzieżą żadne państwo i społeczeństwo nie może właściwie funkcjonować i trwać, a skumulowane niezadowolenie może jedynie prowadzić do kolejnych konfliktów zbrojnych. Stanowiąc to będzie również zagrożenie dla całych regionów, a może nawet i świata<sup>34</sup>.

Ad. 3. Masowe wykorzystywanie dzieci jako żołnierzy sprzyja wzrostowi liczby konfliktów zbrojnych wzniesionych na całym świecie. Dzieci są podmiotami łatwymi do zwerbowania oraz tańszymi w utrzymaniu w porównaniu z dorosłymi żołnierzami. Co więcej, w wielu wypadkach są też bardziej oddane sprawie i chętniej wykonują najtrudniejsze misje, bowiem bezkrytycznie absorbują wszelkie informacje przekazywane im podczas procesu indoktrynacji. Należy też mieć na uwadze, że taki mechanizm bardzo często przenika granice państwowe i kraje ościennie chętnie implementują mechanizm wykorzystywania dzieci-żołnierzy. Po drugie, współczesne konflikty trwają dłużej, gdyż dzieci skutecznie zastępują dorosłych żołnierzy. To idealny środek zastępczy dający możliwość nie tylko na kontynuowanie walki mimo ogromnych strat, ale również na szybkie zmiany taktyki. Po trzecie, takie konflikty charakteryzują się większymi stratami oraz brutalnością. Powody większej ilości ofiar w ludziach zostały przytoczone w adnotacji do punktu pierwszego<sup>35</sup>.

Aby uniknąć wskazanych powyżej zagrożeń opracowano w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych specjalny program *Disarmament, Demobilization and Reintegration* (Rozbrojenie, Demobilizacja i Reintegracja). Program jest elementem misji stabilizacyjnych i pokojowych prowadzonych przez ONZ na całym świecie w miejscach, gdzie rozgrywały się najkrwawsze konflikty. Trzy fazy programu to kompleksowy proces mający na celu wsparcie żołnierzy w przejściu z realiów wojennych do świata cywilnego:

- Faza rozbrojenia polega na: gromadzeniu, dokumentowaniu, kontrolowaniu usuwania broni lekkiej i ciężkiej, a także amunicji i środków wybuchowych, zarówno od żołnierzy (w tym dzieci-żołnierzy), jak i ludności cywilnej. To swego rodzaju symboliczne zakończenie działań zbrojnych i jednocześnie początek nowego życia w „normalnym świecie”.
- Demobilizacja to proces formalnego i kontrolowanego wydalania żołnierza z armii lub organizacji zbrojnej. Najważniejszym celem tej fazy zdaje się być pozbawienie organizacji czy armii formalnej kontroli nad żołnierzem, w tym wypadku dzieckiem. To moment, w którym dziecko ponownie staje się wolne i samo może decydować o swojej przyszłości.
- Ostatnim, a zarazem najtrudniejszym etapem jest reintegracja. To proces, w którym żołnierz ponownie zdobywa status cywila. To niezwykle żmudna i czasochłonna faza, na którą wpływ mają czynniki: socjalne, polityczne i ekonomiczne, a która ma miejsce w społeczności lokalnej. Jak już była o tym mowa wcześniej, dzieci-żołnierze napotykać wiele przeszkód próbując powrócić do normalności, a wiele z nich tworzą ich własne rodziny. Najbliżsi często nie akceptują wojennej przeszłości swych potomków, a wręcz boją się, podobnie jak większość społeczeństwa, o swoje zdrowie i życie, bowiem mali żołnierze cierpią na poważne zaburzenia psychiczne, jak np. PTSD.

Reasumując, program DDR ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności w społeczności dotkniętej konfliktem zbrojnym - przede wszystkim osobom, które brały w nim czynny udział. Ma to dać szansę całemu środowisku na właściwy rozwój. ONZ takie programy wdrożyła m.in. podczas misji stabilizacyjnych w Demokratycznej Republice Konga i na Haiti. Planowane są również programy DDR w ramach misji w Somalii oraz Darfurze<sup>36</sup>. Należy także dodać, iż w literaturze przedmiotu można również spotkać się z dodatkową fazą – fazą rehabilitacji. Ma ona na celu wsparcie medyczne i psychologiczne dla dzieci-żołnierzy. To nie tylko ćwiczenia rehabilitacyjne w specjalnych ośrodkach,

<sup>34</sup> Tamże, s. 179-181.

<sup>35</sup> Tamże, s. 182-183.

<sup>36</sup> *Disarmament, Demobilization and Reintegration*, [online], United Nations, <http://www.un.org/en/peacekeeping/issues/ddr.shtml>, [dostęp: 28.02.2015].

ale również wielogodzinne rozmowy i szkolenia przeprowadzone przez psychologów. Ci eksperci nie tylko pomagają dzieciom zapomnieć o koszmarze wojny, ale przygotowują je do problemów, jakie mogą je spotkać w normalnym świecie<sup>37</sup>.

### Wnioski

Zajmując się tematyką bezpieczeństwa, w tym terroryzmem, należy mieć na uwadze, że lepiej jest przeznaczyć wszelkie możliwe środki na prewencję, aniżeli na likwidowanie negatywnych skutków pewnych zdarzeń. Niewątpliwie edukacja jest najlepszym narzędziem sprzyjającym prewencji przed rekrutowaniem dzieci czy to do organizacji terrorystycznych czy to do sił zbrojnych poszczególnych państw i pomiotów niepaństwowych. Przede wszystkim dzieciom i młodzieży należy uświadomić, czym jest terroryzm i konflikt zbrojny, jakie niosą za sobą skutki, ile pochłaniają niewinnych ofiar. Dzieci powinny również zostać zaznajomione z tym, w jaki sposób funkcjonują organizacje terrorystyczne i grupy zbrojne, jakich używają mechanizmów by rekrutować młodych i zdolnych ludzi. Programy edukacyjne muszą być prowadzone zarówno w państwach, w których aktywnie działają organizacje terrorystyczne, jak i w państwach, w których prawdopodobieństwo wystąpienia zamachu terrorystycznego czy próby werbunku jest minimalne. To samo tyczy się krajów zagrożonych wystąpieniem konfliktu zbrojnego. W państwach, w których terroryzm jest realnym problemem, powstały programy prewencyjne, które przez zabawę i naukę, mają pokazać dzieciom prawdziwe oblicze terroryzmu. W tym celu w Indonezji powstał komiks „Znalazłem znaczenie Dżihadu”, który opowiada o losach Nasira Abasa – człowieka, który opuścił szeregi Al-Qa’idy i zaangażował się w akcję edukacyjną i prewencyjną. Historia Abasa pokazuje, że przemoc i zabijanie innych nie jest niczym dobrym, a co najważniejsze: ukazuje prawdziwą interpretację Koranu, który ową przemoc odrzuca. Również w Rosji postawiono na profilaktykę i stworzono serię kreskówek. Jej bohaterami są dwaj chłopcy, którzy za każdym razem znajdują się w innej niebezpiecznej sytuacji. Jeden z nich zawsze zachowuje się nieodpowiedzialnie i źle – za co jest karany, drugi kieruje się dobrocią i rozważą – za co oczywiście jest nagradzany. Owo zestawienie dwóch charakterów ma być wzorem do naśladowania dla wszystkich dzieci.

Przy tworzeniu wszelkiego rodzaju projektów edukacyjnych, jak i profilaktycznych, należy mieć na uwadze, że większość dzieci, które będą miały z nimi styczność, nie mają jeszcze ukształtowanego własnego światopoglądu czy wypracowanej opinii na konkretny temat. Przekazując dzieciom pewne treści, bardzo łatwo można spowodować, że maluchy nimi „prześląkną” i program profilaktyczny zamiast nauczyć ich niechęci do zabijania i krzywdzenia drugiego człowieka nauczy ich jedynie ksenofobii i nienawiści do pewnych ras czy wyznawców innych religii. Programy należy tworzyć tak, by nie pokazywały stereotypów oraz nie uczyły niechęci do drugiego człowieka, a jedynie do jego negatywnych i społecznie nieakceptowanych zachowań<sup>38</sup>.

Organizacja Human Rights Watch od dłuższego czasu analizuje udział dzieci w konfliktach zbrojnych. W opublikowanym 23 czerwca 2014 roku raporcie *Maybe We Live and Maybe We Die*<sup>39</sup>, o konflikcie w Syrii, zawarła wiele rekomendacji dla wszystkich podmiotów biorących udział w tym konflikcie, które mają uniemożliwić rekrutowanie nieletnich do formacji zbrojnych. Podstawą ma być kontrola dokumentów, by sprawdzić, czy dziecko, które dobrowolnie chce się zaciągnąć, czy też zostało wytypowane do rekrutacji, ukończyło osiemnaście lat. Jednak to rozwiązanie jest obciążone dużą dozą nieoprawnego optymizmu, bowiem na Bliskim Wschodzie do rzadkości należy posiadanie jakichkolwiek dokumentów, które mogłyby potwierdzić tożsamość i wiek. Co więcej, jeżeli osoba posiada już takie dokumenty, najczęściej są one sfalszowane. HRW odwołuje się też do programu DDR prowadzonego

<sup>37</sup> J. Czyżewski, *Dzieci żołnierze...*, s. 196-198.

<sup>38</sup> M. Adameczuk, *dz. cyt.*

<sup>39</sup> *Maybe we live and maybe we die*, [online], Human Rights Watch, 23 June 2014, <http://www.hrw.org/reports/2014/06/22/maybe-we-live-and-maybe-we-die>, [dostęp: 27.02.2015].

przez ONZ i nakłania do reintegracji dzieci, którym uda się opuścić formację zbrojną, a także do tego, aby odpowiednie organy państwowe kontrolowały dalsze losy dzieci-kombatantów i monitorowały sposób, w jaki radzą sobie w normalnym świecie. W raporcie zwrócono również uwagę na wszelkiego rodzaju kampanie edukacyjne i społeczne, które mają ukazać dzieciom prawdziwe oblicze konfliktu zbrojnego, jego skutki i metody rekrutacji. Owe programy powinny być opracowane dla szkół, ale i społeczności lokalnych. Takich rozwiązań jest wiele, jednak należy mieć na uwadze, że formacje zbrojne, podobnie jak i organizacje terrorystyczne, zawsze są o krok przed działaniami prewencyjnymi. Cały czas opracowywane są nowe metody werbunku, na które nikt nie znalazł jeszcze antidotum. Dlatego też zdaje się, że edukacja, zarówno w domu rodzinnym, szkole, jak i społeczności lokalnej, to najlepszy środek zminimalizowania ryzyka werbunku, ale także zdeprecjonowania pokusy stania się wymarzoną przez wielu chłopców żołnierzem<sup>40</sup>.

Reasumując, konflikty zbrojne były, są i będą częścią ludzkiej egzystencji; to samo tyczy się działalności organizacji terrorystycznych. Po 11 września 2001 r. terroryzm stał się niejako symbolem XXI wieku. Społeczności międzynarodowej często brakuje świadomości, że wydarzenia z Nowego Jorku to nie początek działalności terrorystycznej, a jedynie kolejny w historii jej przejaw. Przez lata zmieniały się metody, jakimi terroryści walczyli między innymi ze „zdemoralizowanym” Zachodem. Powstawały nowe idee, którym hołdowali. Podobny mechanizm towarzyszy wszelkim konfliktom zbrojnym, w których przez lata nauczono się wykorzystywać coraz to nowocześniejszy sprzęt, wymyślne taktyki bojowe i mnóstwo powodów, dla których w ogóle taki konflikt można wzniecić. Organizacje terrorystyczne by „zrobić wrażenie” na społeczności międzynarodowej, zaczęły sięgać po zamachowców-samobójców. Z biegiem lat owe zamachy w wykonaniu mężczyzn przestały szokować Zachód. Kiedy zamachowcami stały się kobiety, opinia publiczna nie mogła wyjść ze zdumienia, ale z czasem i do tego zostaliśmy przyzwyczajeni. Jednak od kiedy do tej samej działalności zaczęto wykorzystywać dzieci, trudno jest to zaakceptować. W konfliktach zbrojnych, oprócz dorosłych mężczyzn oraz kobiet, ramię w ramię z nimi walczą dzieci, które często nie ukończyły nawet piętnastu lat. To nad wyraz nieludzkie bowiem dziecko od zawsze kojarzyło się z niewinnością i dobrem. Dziecko nie jest synonimem dla: brutalności, bezwzględności, śmierci i polityczności. Przytaczane w niniejszym opracowaniu dane liczbowe świadczą jednoznacznie o ogromnej skali tego zjawiska. Społeczność międzynarodowa powinna zrobić wszystko, by ten proceder zlikwidować, lub przynajmniej go zminimalizować.

## Bibliografia

### Dokumenty i materiały publikowane:

Konwencja o Prawach Dziecka Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 roku, [w]: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19911200526>.

### Monografie i syntezy :

Adamczuk M., *Rola dzieci w strategii działania islamskich organizacji terrorystycznych*, Warszawa 2012.

Berko A., *W drodze do raju*, Poznań 2010.

Bodajko L., *Byłem dzieckiem żołnierzem*, Warszawa 2007.

Czyżewski J., *Dzieci żołnierze we współczesnych konfliktach zbrojnych*, Toruń 2009.

Liedel K., Piasecka P., *Jak przetrwać w dobie zagrożeń terrorystycznych*, Warszawa 2007.

Mehari S.G., *Żar Serca*, Warszawa 2006.

Zimny M., *Terroryzm samobójczy*, Warszawa 2006.

### Źródła internetowe:

Liedel K., *Mali terroryści-ofiary terroryzmu*, <http://www.liedel.pl/?p=12>, [dostęp 26.02.2015].

D.H. Gray, T.O. Matchin, *Children: the new face of terrorism*, Academic Journals, 30 June

<sup>40</sup> Tamże, s. 3.

2008, <http://www.academicjournals.org/>.

*Children and armed conflict* [online], United Nations, <https://childrenandarmedconflict.un.org/>.

*Syria: armed groups send children into battle*, [online], Human Rights Watch, 23 June 2014, <http://www.hrw.org/>.

*Disarmament, Demobilization and Reintegration*, [online], United Nations, <http://www.un.org/en/peacekeeping/issues/ddr.shtml>, [dostęp: 28.02.2015].

*Maybe we live and maybe we die*, [online], Human Rights Watch, 23 June 2014, <http://www.hrw.org/>.